

KONSPEKT SPOTKANIA MIESIĘCZNEGO KRĘGU (VIII - kwiecień 2017 r.)

„MIŁOSIERDZIE – WYOBRAŹNIA ZAMIENIONA W CZYN”

(Uczynki miłosierne względem ciała: **chorych nawiedzać, więźniów pocieszać**)

I. DZIELENIE SIĘ ŻYCIEM

Cel: zawiązanie i budowanie wspólnoty.

Podczas symbolicznego posiłku dzielimy się radościami i trudnościami, których doświadczyliśmy od poprzedniego spotkania kręgu.

II. CZĘŚĆ MODLITEWNA

Cel: wspólna **refleksja nad słowem Bożym** – pomoc w realizowaniu ideału wspólnoty małżeńskiej i rodzinnej zgodnie z Ewangelią; wspólna **modlitwa** – środek głębszego porozumienia, duchowej jedności i uświadomienia sobie obecności Chrystusa.

- Dzielenie się słowem Bożym – **J 9,1-12** oraz wspólna modlitwa kręgu jako odpowiedź na słowo Boże.
- Rozważenie tajemnicy różańca (z dopowiedzeniami) – *tajemnica do wyboru przez prowadzących*.
- Modlitwa za wstawiennictwem czcigodnego sługi Bożego ks. Franciszka Blachnickiego. Niech ta modlitwa będzie obecna na każdym spotkaniu naszego kręgu, niech stanie się częścią naszej codziennej modlitwy osobistej, małżeńskiej czy rodzinnej.

Boże, Ojcze Wszchemogący, dziękujemy Ci za Twojego kapłana sługę Bożego Franciszka, którego w niezwykle sposób obdarzyłeś łaską wiary konsekwentnej, tak iż swoje życie oddał niepodzielnie na Twoją służbę.

Dziękujemy Ci za to, że pozwoliłeś mu gorąco miłować Twój Kościół i zrozumieć, że najgłębszą zasadą jego żywotności i płodności jest obłubieńcze oddanie siebie w miłości Twojemu Synowi, na wzór Niepokalanej, Matki Kościoła.

Dziękujemy Ci również za to, że przez tego kapłana wzbudziłeś na polskiej ziemi Ruch Światło-Życie, który pragnie wychowywać swoich uczestników do posiadania siebie w dawaniu siebie i w ten sposób przyczyniać się do wzrostu żywych wspólnot Kościoła.

Bądź uwielbiony, Boże, w służbie Bożym księdzu Franciszku, w jego życiu i dziele, i racz wślawić swoje Imię, udzielając mi przez jego wstawiennictwo łaski....., o którą najpokorniej proszę. Amen.

III. CZĘŚĆ FORMACYJNA

Cel: podtrzymywanie i pogłębianie wiary. Ten cel realizuje się w dwóch etapach:

1. Dzielenie się w atmosferze modlitwy realizacją zobowiązań w ostatnim miesiącu

Cel: dzielenie się ze wspólnotą swoim postępowaniem w życiu duchowym.

- Dzielimy się ze wspólnotą realizacją wszystkich zobowiązań. Jak ich realizacja wpływa na nasze życie? Które ze zobowiązań jest dla mnie największą pomocą w rozwijaniu cnoty cierpliwości i przebaczenia?

2. Omówienie nowego tematu

Cel: wymiana poglądów na określony i przygotowany wcześniej temat.

W tym miesiącu podejmujemy temat:

Uczynki miłosierne względem ciała: **chorych nawiedzać, więźniów pocieszać.**

Każdemu z nas wydaje się, że bardziej logiczne byłoby więźniów nawiedzać, a chorych pocieszać. Warto jednak na te dwa uczynki spojrzeć z innej strony i zobaczyć, że cierpienie jest nieodłącznie związane z każdym z nas i to od nas zależy, jak my to cierpienie, swoje bądź innych, przyjmujemy oraz przeżyjemy.

W Księdze Hioba zawarty jest opis sytuacji związanych z chorobą oraz odwiedzinami chorego przez przyjaciół. Gdy uważnie wczytamy się w tekst, możemy zauważyć, że nie każde odwiedziny muszą przynieść ukojenie choremu. Istotą odwiedzin jest bowiem zjednoczenie się z cierpiącym i pomoc mu w poznaniu sensu jego cierpienia, a do tego nie potrzeba wielu słów. Czasami wystarczy cierpliwe słuchanie, albo tylko obecność. Już to może przynieść ulgę i pocieszenie, tak jak w przypadku Hioba – początkowa milcząca obecność jego przyjaciół była dla niego wsparciem, późniejsze ich słowa przyniosły cierpienie.

Na przykładzie Hioba możemy zobaczyć, że na świecie żyją ludzie dobrzy i pobożni, którzy podlegają cierpieniu. Może nam się to wydawać niesprawiedliwe – jak człowiek tak dobry traci nagle cały majątek, rodzinę i zdrowie. Może zarówno ze strony cierpiącego, jak i towarzyszącego choremu, pojawiać się pytanie: dlaczego?

Przykład Hioba pokazuje, że stracił wszystko, ale nie stracił wiary w Boga. W opisie sytuacji Hioba zauważamy postawę Elihu, który wyjaśnia, że cierpienie doświadczane przez Hioba nie jest wynikiem grzechu, że w takiej sytuacji trzeba się poddać mądrości Bożej. Na potwierdzenie tej tezy sam Bóg rozpoczyna dyskusję z Hiobem, przedstawiając mu obraz porządku na świecie i w przyrodzie. Hiob nie potrafi tego wszystkiego zrozumieć i wyjaśnić. I tak często bywa w naszym życiu – my też nie rozumiemy sensu cierpienia. Ten sens jest znany tylko Bogu. Dlatego odwiedzając chorych, poza słowami pociechy, należy pomóc cierpiącemu w zawierzeniu swojego życia, choroby, cierpienia Bożemu miłosierdziu.

Nowy Testament z kolei pokazuje nam Jezusa, który uzdrawia chorych. Sam Chrystus wielokrotnie przestrzegał przed traktowaniem choroby jako kary za grzechy swoje lub bliskich. Cuda uzdrowienia czynione przez Jezusa stawały się znakiem skuteczności Bożej mocy, zapowiedzią świata wolnego od cierpienia i łez. Każde nasze odwiedziny chorego nie powinny się kończyć na udzieleniu doraźnej pomocy, ale powinny pomóc odkrywać sens życia, cierpienia i śmierci przez pryzmat śmierci Jezusa na krzyżu. Dlatego tak ważnym znakiem w domach, szpitalach, hospicjach powinien być krzyż – znak przypominający cierpiącemu o sensie bólu, choroby, śmierci, znak pomagający zaufać Bogu i Jego woli, znak nadziei.

Szczególnym doświadczeniem jest odwiedzanie osób terminalnie chorych oraz w podeszłym wieku. Papież Franciszek w Orędziu na Światowy Dzień Chorego w 2015 roku powiedział: „Osoby, będące blisko chorych, którzy potrzebują stałej opieki, pomocy w umyciu się, ubraniu czy spożywaniu posiłków. Ta posługa, szczególnie gdy jest rozciągnięta w czasie, może stać się męcząca i ciężka. Jest stosunkowo łatwo służyć przez kilka dni, ale trudno pielęgnować osobę przez wiele miesięcy lub nawet lat, także wówczas, gdy nie jest ona już w stanie wyrazić swojej wdzięczności. Tymczasem, jakże to wielka droga uświęcenia! W tych chwilach, wnosząc również wyjątkowy wkład w misję Kościoła, można liczyć w sposób szczególny na bliskość Pana. Mądrość serca to trwanie przy bliźnim. Czas spędzony obok chorego jest czasem świętym” (<https://papiez.wiara.pl/doc/2299963.Madros-sc-serca>).

Uczynek „więźniów pocieszać” jest dla wielu chyba jednym z najtrudniejszych, gdyż burzy nasze poczucie sprawiedliwości. Warto na niego spoglądać nie tylko przez pryzmat sprawiedliwości, ale także, a może przede wszystkim, miłosierdzia.

Na kartach Pisma Świętego mamy wiele opisów pokazujących zbrodnię i wymierzoną za nią karę. W pierwszych rozdziałach Księgi Rodzaju znajdujemy opis zbrodni popełnionej przez Kaina. W wyniku tego czynu Kain zostaje skazany na tułaczkę. Bóg nie pozostawił go samemu sobie, ale poprzez zamię ochronił go przed śmiercią, której się obawiał w swojej tułaczce: „Dał też Pan zamię Kainowi, aby go nie zabił nikt, kto go spotka”.

Czasami do więzienia trafiają niewinni. Wtedy mogą rodzić się pytania o sens takiego cierpienia. Może od razu tego nie da się zobaczyć, może potrzeba czasu, lat, a może dopiero po drugiej stronie naszego życia, w wieczności, dostrzeżemy sens takich sytuacji. Przykładem niewinnego prześladowania i więzienia może być Józef sprzedany przez swych braci do Egiptu. Po latach okazało się, że jego cierpienie jest drogą do ocalenia Izraelitów. Podobnym przykładem jest prorok Jeremiasz, Jan Chrzciel, apostołowie, czy sam Chrystus.

Pocieszanie więźniów ma prowadzić do poruszenia ich sumień i musi utwierdzać w nadziei, że obecna sytuacja jest przejściowa, że ich życie powinno i może ulec zmianie na lepsze. Papież Franciszek więźniów i pracowników zakładu karnego w Padwie zachęcał słowami: „Kiedy przeżywasz ciemność i widzisz przed sobą tylko mury, uchwyc się nadziei, bo ona jest w stanie obalić wszelkie przeszkody” (<http://www.deon.pl/religia/kosciol-i-swiat/z-zycia-kosciola/art,28587,franciszek-do-wiezniow-uchwyccie-sie-nadziei.html>).

Pytania do dzielenia się:

- Dlaczego odwiedzam chorych?
- Czy sam doświadczyłem choroby i cierpienia, jak odbierałem to cierpienie, czy znaleźli się ludzie wokół mnie, którzy ulżyli mojemu cierpieniu, w jaki sposób?
- Czy odwiedzałem więźniów, co było motywem tego działania, jakie uczucia mi towarzyszyły?
- W jaki sposób mogę wypełnić konkretnie te uczynki miłosierdzia?

Zakończenie:

- Ustalenie daty i miejsca następnego spotkania;
- Krótka modlitwa i udzielenie błogosławieństwa Bożego przez kapłana.

Sugestie do pracy w ciągu miesiąca:

- Podczas modlitwy osobistej, małżeńskiej i rodzinnej módlmy się za chorych i cierpiących, aby odkryli sens swojego cierpienia, a dla więźniów o nadzieję na powrót do normalnego życia.
- Realizując zobowiązanie regularnego spotkania ze słowem Bożym, czytanie Pisma Świętego według przyjętego przez siebie na ten rok schematu, lub wykorzystanie następujących **tekstów mówiących o wyżej wymienionych uczynkach miłosierdzia**. Starajmy się czytać cały fragment zawierający dany werset, aby zobaczyć całość kontekstu:

	Poniedziałek	Wtorek	Środa	Czwartek	Piątek	Sobota	Niedziela
I tydzień	Mt 8, 17	Mt 10, 8	Mt 14, 14	Mk 1, 34	Łk 9, 2	J 5, 3	Mk 6, 12-13
II tydzień	Dz 5, 15	Mk 1, 30	Hi 2, 11	Ps 41	Iz 66, 13	Iz 61, 2	2 Kor 1, 4
III tydzień	Hbr 13, 3	Hbr 10, 34	Dz 12, 5	Rdz 39, 21	1 P 5, 7	Ps 34, 19	2 Tes 2, 16
IV tydzień	J 11, 4	Iz 38, 5	Syr 37, 30	Syr 31, 2	Syr 30, 17	Łk 21, 12	Dz 23, 18

- Podczas dialogu małżeńskiego odszukać sytuacje, w których byliśmy świadkami cierpienia bliskich, jak wtedy się czuliśmy, co uczyniliśmy dla ulżenia ich cierpieniom. Czy potrafimy słuchać w czasie naszych spotkań z chorymi i więźniami? Jak się czuję spotykając ludzi potrzebujących naszej obecności i trwania przy nich? Czy potrafię swoją

wygodę i „święty spokój” poświęcić dla innych, jak się wtedy czuję? Co mogę/ możemy uczynić, aby bardziej poświęcić się innym, czy jest to możliwe w naszej sytuacji?

Podjąć regułę życia będącą owocem dialogu małżeńskiego.

- Podjąć wspólnie lekturę tekstów następnego spotkania, aby przygotować się do dzielenia nimi na spotkaniu kręgu.

TEKSTY POGŁĘBIAJĄCE OMAWIANY TEMAT

„Biorąc głęboko do serca wymowę tych natchnionych słów, przykładając je do własnych doświadczeń i cierpień wielkiej rodziny ludzkiej, Kościół naszej epoki musi uświadomić sobie szczególną i pogłębioną potrzebę tego, aby w całym swoim posłannictwie *świadczyć o miłosierdziu Boga*, idąc w tym po śladach tradycji Starego i Nowego Przymierza, a nade wszystko samego Jezusa Chrystusa i Jego Apostołów. Kościół winien dawać świadectwo miłosierdziu Boga objawionemu w Chrystusie, w całym Jego mesjańskim posłannictwie, przede wszystkim *wyznając je* jako zbawczą prawdę wiary i życia z wiary, z kolei *starając się* wprowadzać je i *wcielać w życie* zarówno własnych wyznawców, jak też w miarę możliwości wszystkich ludzi dobrej woli”.

(Encyklika *DIVES IN MISERICORDIA*, pkt 12)

„Dla waszego dobra proszę was o zmianę życia. Proszę was w imię Syna Bożego, który, chociaż walczył z grzechem, nigdy nie odrzucił grzesznika. Nie wpadajcie w strasliwą pułapkę myślenia, że życie zależy od pieniędzy, i że wobec nich wszystko inne staje się pozbawione wartości i godności. To jest tylko iluzja. Nie zabierzemy pieniędzy z nami po śmierci. Pieniądze nie dają nam prawdziwej radości.

Bóg nie męczy się, trzymając rękę wyciągniętą. On jest zawsze gotowy do wysłuchania i również ja jestem gotowy, tak jak i moi bracia Biskupi i Kapłani. Wystarczy tylko przyjąć zaproszenie do nawrócenia i poddać się sprawiedliwości, podczas gdy Kościół ofiaruje miłosierdzie”.

(Bulla *MISERICORDIAE VULTUS*, pkt 19)

Z rozważań drogi krzyżowej bp. Grzegorza Rysia na krakowskich Błoniach w dniu 29 lipca 2016 r.:

Stacja V - Szymon z Cyreny pomaga nieść krzyż Jezusowi

Chorych nawiedzać

Panie Jezu, błogosławimy Cię we wszystkich, którzy pomoc chorym rozeznali nie tylko jako swój zawód, ale jako powołanie. We wszystkich, których najlepiej opisuje pojęcie „służba zdrowia”: w lekarzach, pielęgniarzach, pielęgniarkach, wszystkich pracownikach szpitali i przychodni. Wychwalamy Cię za każdego z kapelanów szpitalnych i wspierających ich wolontariuszy. Za zgromadzenia zakonne, których charyzmatem jest posługa chorym. Prosimy dla nich o nowe, liczne powołania. Błogosławimy Cię za lekarzy na placówkach misyjnych i za wszystkich ofiarodawców wspierających ich pracę. Dla siebie prosimy o wrażliwość na osobę każdego chorego. O uzdolnienie do chętej, niewymuszanej pomocy. O hojność w ofiarowaniu czasu na odwiedziny (w domu, w szpitalu, w domu opieki). I na modlitwę. Amen.

Więcej: <http://gosc.pl/doc/3342206.Droga-Krzyzowa-z-papieżem-rozwazania/5>

Stacja VI - Weronika ociera twarz Jezusową

Więźniów pocieszać

Panie Jezu, Ty nawiedzasz nas w każdym zniewoleniu – w naszych nałogach, pożądliwościach i uzależnieniach. I zawsze widzisz w nas córki i synów Boga – także wtedy, gdy my widzimy już w sobie tylko więźniów, zniewolonych przez narkotyki, alkohol, pornografię, emocjonalność, hazard, komputer, komórkę, pieniądź, wygodę... cokolwiek! Dla Ciebie twarz każdego i każdej z nas jest niezmiennie Twarzą Bożego Dziecka. Twój wzrok przywraca nam poczucie godności! Sięga głębiej niż chusta Weroniki.

Prosimy Cię, byśmy jak Weronika chcieli i umieli więźniów pocieszać. Poprowadź nas do ludzi cierpiących jakiegokolwiek zniewolenie czy nałóg. Naucz nas myśleć z szacunkiem o każdym uwięzionym – w więzieniach, obozach pracy, w miejscach odosobnienia. Bądź naszą drogą do nich. Amen.

Więcej: <http://gosc.pl/doc/3342206.Droga-Krzyzowa-z-papieżem-rozwazania/6>

Tegoroczne konspekty do miesięcznych spotkań kręgu były przygotowywane na podstawie książki ks. Waldemara Chrostowskiego „Uczynki miłosierdzia względem ciała i ducha w świetle Biblii” wydanej w Krakowie w 2016 roku. Za brak wcześniejszej informacji na ten temat Autorzy konspektów, Ewa i Tomasz Czyżowie, bardzo przepraszają zarówno Księdza Profesora, jak i Czytelników.